

Niemieła dla Ukraińców prawda wychodzi na jaw



Według oświadczenia *Amnesty International* (AI), wojska ukraińskie zagrażały cywilom, zakładając bazy i obsługując systemy obronne w zaludnionych obszarach, w tym w szkołach i szpitalach.

W oświadczeniu napisano: *„Taka taktyka narusza międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych i zagraża cywilom, ponieważ przekształca obiekty cywilne w cele wojskowe. Rosyjskie uderzenia, które nastąpiły na obszary zaludnione, zabiły cywilów i zniszczyły infrastrukturę cywilną„.*

Amnesty International udokumentowała sposób działania wojsk ukraińskich, polegający na narażaniu cywilów na ryzyko i naruszaniu praw konfliktu zbrojnego podczas prowadzenia operacji na zaludnionych obszarach – powiedziała Agnes Callamard, sekretarz generalna *Amnesty International*.

Zaznaczyła, że sytuacja wojny obronnej nie zwalnia armii ukraińskiej z przestrzegania międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych.

Obserwatorzy AI, od kwietnia do lipca, analizowali rosyjskie ataki w Charkowie, Donbasie i regionie mikołajewskim.

AI dokonała inspekcji zaatakowanych miejsc, przeprowadziła wywiady z ocalałymi, naocznymi świadkami, krewnymi ofiar ataku oraz przeprowadziła zdalną analizę zastosowanej broni. Podczas tych badań znaleziono dowody na to, że siły ukraińskie

ostrzeliwały się z gęsto zaludnionych obszarów, prowadząc ogień z cywilnych budynków w 19 miastach i wsiach w wymienionych regionach. Podkreślono, że organizacja przeanalizowała zdjęcia satelitarne, aby jeszcze bardziej potwierdzić niektóre z tych incydentów.

Według A I, większość dzielnic mieszkaniowych, w których znajdowali się żołnierze ukraińscy, była oddalona o wiele kilometrów od frontu.

Dostępne były rozwiązania alternatywne, które nie zagrażałyby cywilom; takie jak bazy wojskowe lub gęsto zalesione obszary, lub inne budynki znajdujące się dalej od dzielnic mieszkaniowych. W udokumentowanych przypadkach AI nie stwierdziła, aby ukraińscy wojskowi, znajdujący się w budynkach mieszkalnych, oferowali lub pomagali cywilom w ewakuacji, co jest dowodem braku podjęcia wszelkich możliwych środków ostrożności celem ochrony cywilów.

Kierowanie ostrzału z obszarów zamieszkałych przez ludność cywilną

AI twierdzi, że naoczni świadkowie rosyjskich ataków w Donbasie, Charkowie i obwodzie mikołajewskim poinformowali obserwatorów AI, że ukraińskie wojsko prowadziło operacje w pobliżu ich domów, narażając te tereny na ostrzał ze strony sił rosyjskich. Obserwatorzy AI byli świadkami takiego zachowania w wielu miejscach.

Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych wymaga, by wszystkie strony konfliktu unikały w jak największym stopniu lokalizowania celów wojskowych na obszarach gęsto zaludnionych lub w ich pobliżu. Inne zobowiązania do ochrony ludności cywilnej przed skutkami ataków obejmują usuwanie ludności cywilnej z pobliża celów wojskowych oraz skuteczne ostrzeganie o atakach, które mogą dotknąć ludność cywilną.

Oto relacja matki zabitego mężczyzny, który zginął w ataku rakietowym 10 czerwca we wsi na południe od Mikołajewa: W domu obok nas stacjonowało wojsko i syn często nosił żołnierzom jedzenie. Kilkakrotnie błagałam go, aby nie zbliżał się do nich, ponieważ obawiałam się o jego bezpieczeństwo. Tego popołudnia, kiedy nastąpił atak, mój syn był na naszym podwórku, a ja w domu. Zginął na miejscu. Jego ciało było porozrywane. Nasz dom został częściowo zniszczony.

AI stwierdziła w sąsiednim budynku obecność sprzętu wojskowego i mundurów.

Nikoła, który mieszka w bloku w Lisiczańsku w Donbasie, a w który Rosjanie regularnie celowali i zabili co najmniej jedną osobę, powiedział, że nie jest dla niego zrozumiałe „dlaczego nasza armia strzela z miast, a nie z pól”.

Inny mieszkaniec powiedział, że „w okolicy na pewno ma miejsce aktywność wojskowa”. – *Słyszemy tutaj wymianę ognia*, powiedział.

Przedstawiciele AI widzieli, jak żołnierze korzystali z budynków mieszkalnych znajdujących się 20 metrów od wejścia do schronu, z którego korzystali mieszkańcy i w którym zginął starszy mężczyzna.

6 maja, w jednym z miast Donbasu, siły rosyjskie użyły amunicji kasetowej nad dzielnicą złożoną głównie z jedno- lub dwupiętrowych domów, którą wojska ukraińskie obsadziły artylerią. Odłamki uszkodziły ściany domu, w którym mieszka Anna (l. 70) wraz z synem i 95-letnią matką.

Na początku lipca został ranny pracownik rolny, gdy siły rosyjskie zaatakowały spichlerz w rejonie Mikołajewa. Kilka godzin po ataku, ludzie z AI byli świadkami obecności tam ukraińskiego personelu wojskowego i pojazdów, a świadkowie potwierdzili, że wojsko używało spichlerza, który znajduje się naprzeciwko gospodarstwa, gdzie mieszkają i pracują cywile.

Gdy obserwatorzy AI badali uszkodzenia budynków mieszkalnych i publicznych w Charkowie i wioskach w Donbasie i na wschód od Mikołajowa, usłyszeli ostrzał z ukraińskich pozycji znajdujących się nieopodal.

W Bachmut, kilku mieszkańców powiedziało, że ukraińskie wojsko używa budynku położonego zaledwie 20 metrów od wieżowca. 18 maja rosyjska rakietą trafiła we elewację budynku, częściowo niszcząc pięć mieszkań i uszkadzając pobliskie budynki.

Bazy wojskowe w szpitalach

Obserwatorzy A I byli świadkami, jak w pięciu miejscach, siły ukraińskie wykorzystywały szpitale jako de facto bazy wojskowe. W dwóch miastach dziesiątki żołnierzy odpoczywało i jadło w szpitalach. W innym mieście żołnierze strzelali z okolic szpitala.

Rosyjski nalot z 28 kwietnia ranił dwóch pracowników laboratorium medycznego na przedmieściach Charkowa po tym, jak wojsko ukraińskie założyło bazę w kompleksie szpitalnym. Wykorzystanie szpitali do celów wojskowych jest wyraźnym naruszeniem międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych.

Bazy wojskowe w szkołach

Armia ukraińska rutynowo zakładała bazy w szkołach w miastach i wsiach Donbasu oraz w obwodzie mikołajowskim. Szkoły od początku konfliktu były czasowo zamykane dla uczniów, ale w większości przypadków budynki znajdowały się w pobliżu osiedli cywilnych.

W 22 z 29 skontrolowanych szkół, albo zastano żołnierzy korzystających z pomieszczeń, albo znaleziono dowody na obecność lub wcześniejszą działalność wojskową – w tym obecność sprzętu wojskowego, amunicji, wojskowych racji żywnościowych i pojazdów wojskowych.

Siły rosyjskie zaatakowały wiele szkół używanych przez wojska ukraińskie. W co najmniej trzech miastach, po rosyjskim bombardowaniu szkół, ukraińscy żołnierze przenieśli się do innych szkół w pobliżu, narażając okoliczne dzielnice na podobne ataki.

W mieście położonym na wschód od Odessy, Amnesty była świadkiem, jak ukraińscy żołnierze wykorzystywali tereny cywilne jako miejsca zakwaterowania i postoju, w tym pojazdy opancerzone ukryte pod drzewami w dzielnicach mieszkalnych i korzystali z dwóch szkół położonych w gęsto zaludnionych dzielnicach mieszkaniowych.

Wnioski

Raport *Amnesty International* nie był dla mnie jako analityka zaskoczeniem. Od początku konfliktu wszyscy, którzy śledzą zachowanie i taktykę armii ukraińskiej, byli świadkami praktyk armii ukraińskiej, które są ściśle zabronione przez prawo międzynarodowe. Również rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzegało o zachowaniu armii ukraińskiej, która zagraża bezbronnym cywilom. Jednak fakt, że szanowana *Amnesty International* pisze o tym w swoim raporcie, stanowi strategiczny zwrot. Pamiętając, że jest to niezwykle szanowana zachodnia organizacja pozarządowa, możemy śmiało powiedzieć, że nawet na Zachodzie powoli pojawia się opinia, że zbrodnicze zachowanie ukraińskiej armii nie będzie dłużej tolerowane.

Batko Milacic

Tłum. Sławomir Soja